

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 59.490

ROK VI, Nr 259 (1602) wtorek, 30. X. 1956 r. Cena 20 gr

Bracia Węgrzy, zaprzestańcie walki bratobójczej!

Wy i my jesteśmy po tej samej stronie, po stronie wolności i socjalizmu

Apel KC PZPR do narodu węgierskiego

Do I sekretarza Komitetu Centralnego WPP tow. Janosa Kadara

Do Premiera Rządu Jedności Narodowej Węgier tow. Imre Nagy

Komitet Centralny naszej partii, cała nasza partia, cały naród polski...

BRACIA WĘGRZY!

W tych tragicznych dla Was dniach uważamy, że nie wolno nam milczeć...

naście przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi, przeciwko rodzimym obszarnikom i fabrykantom...

To wszystko daje nam prawo zwrócenia się do Was z gorącym wezwaniem.

BRACIA WĘGRZY!

Zaprzestaćcie rozlewu krwi bratniej!

Znamy program Rządu Jedności Narodowej Węgier, program demokracji socjalistycznej...

Dalej jesteśmy od wtrącania się w Wasze sprawy wewnętrzne. Sądymy jednak, że program ten odpowiada interesom narodu węgierskiego...

Mylimy, że program Rządu Jedności Narodowej Węgier odrzucić mogą tylko ci,

Uchwała WRN w Białymstoku z dnia 27 października 1956 r. w sprawie powołania okręgowych komisji wyborczych

Na podstawie art. 20 ust. 4 Ustawy z dnia 24 października 1956 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku postanawia powołać następujące okręgowe komisje wyborcze w składzie jak niżej:

1. Okręgowa Komisja Wyborcza Okręgu nr 7 z siedzibą w Bielsku-Podlaskim w składzie:

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej — Zygmunta Dzwilewski, dyrektor Technikum Ruchunkowości Rolnej w Bielsku-Podlaskim, zastępca przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — Piotr Otap, rolnik, radny Gromadzkiej i Powiatowej Rady Narodowej w pow. bielskim sekretarz Okręgowej Komisji Wyborczej — Aleksander Sadowski, prezes Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bielsku-Podlaskim.

Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej:

1. Piotr Badowiec, dyrektor Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Siemiatyczach, 2. Irena Sińczuk, zastępca przewodniczącego Powiatowego Zarządu ZMP w Siemiatyczach, 3. Tadeusz Cabaj, robotnik w Fabryce Chemicznej w Hajnówce, 4. Stefan Chmielewski, robotnik w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, 5. Marian Chodakowski, członek Zarządu PSS w Hajnówce, 6. Daniel Mironiuk, rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Deniskach, pow. bielskiego, 7. Bronisława Tyszkiewicz, nauczycielka szkoły podstawowej w Wysokim-Mazowieckim, 8. Jarosław Wierzbicki, pracownik Rejonu Eksploatacji Drog Publicznych w Wysokim-Mazowieckim.

2. Okręgowa Komisja Wyborcza Okręgu nr 8 z siedzibą w Białymstoku w składzie:

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Dymitr Kar...

■ Ciąg dalszy na str. 3

Marszałek Rokossowski na urlopie

WARSZAWA. — Marszałek Konstanty Rokossowski przebywa obecnie na urlopie. W związku z tym obowiązki ministra Obrony Narodowej pełni gen. broni Jerzy Bordziłowski.

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku

Wczoraj odbyło się Plenum KM PZPR w Białymstoku.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia obejmował omówienie sytuacji politycznej w kraju po VIII Plenum KC PZPR, wyrażenie stanowiska Komitetu Miejskiego wobec sytuacji politycznej w Białymstoku oraz sprawy organizacyjne.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos sekretarz KM tow. Szpalinski. Po głębokiej analizie programu wysuniętego przez VIII Plenum KC mowca samokrytycznie ocenił działalność KM w okresie między VII a VIII Plenum KC.

Obok wielu błędów popełnionych w minionym okresie przez egzekutywę KM, które wynikały z niewiary w klasę robotniczą Białegostoku, w ludzi pracy, wiele wypaczeń — stwierdził mowca — wynikało z konserwatywnego i oportunistycznego stanowiska części kierownictwa KW. Stąd właśnie w białostockiej organizacji partyjnej rodziła się bierność i niezdecydowanie wobec przełomowych, historycznych wydarzeń w okresie trwania i po VIII Plenum KC.

Następnie wywagala się szeroka dyskusja. Zbierający głos członkowie Plenum jednomyślnie poparli stanowisko egzekutywy KM, zawarte kilka dni temu w liście egzekutywy KM do podstawowych organizacji par-

tyjnych w Białymstoku. List ten zawierał obok samokrytycznej oceny pracy KM, ostrą krytykę kierownictwa KW.

Szczególnie krytyczne głosy padły pod adresem cz. egzekutywy KW tow. tow. Jabłońskiego, Kudły, Kosickiego, Fluga i Niewiadomskiego.

Wyrażając opinię jednej trzeciej części wojewódzkiej organizacji partyjnej, Plenum KM postanowiło zażądać na dzisiejszym Plenum Komitetu Wojewódzkiego ustąpienia egzekutywy KW i całkowitej zmiany stylu i koncepcji pracy partyjnej w myśl wskazań VIII Plenum KC PZPR.

Plenarne posiedzenia KW PZPR Ustąpienie egzekutywy KW w Poznaniu

Rezygnacja nacz. redaktora „Gazety Poznańskiej” Wybór nowej egzekutywy KW w Opolu

POZNAŃ. — 29 bm. rozpoczęły się obrady Plenum KW PZPR w Poznaniu, w którym udział biorą przedstawiciele organizacji partyjnych z poszczególnych zakładów pracy, uczelni itp. W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Ignacy Loga-Sowiński.

Opowiadania zadań, które w związku z tym, że egzekutywa KW PZPR na swym posiedzeniu poprzedzającym Plenum postanowiła podać się do dymisji, na przewodniczącego obrad Plenum powołano jedynomyślnie członka KW PZPR — Józefa Kwiatka — przewodniczącego WKFN.

Omówienia zadań, które w związku z tym, że egzekutywa KW PZPR na swym posiedzeniu poprzedzającym Plenum postanowiła podać się do dymisji, na przewodniczącego obrad Plenum powołano jedynomyślnie członka KW PZPR — Józefa Kwiatka — przewodniczącego WKFN.

● ● Ciąg dalszy na str. 2

LIST OTWARTY dziennikarzy „Gazety Białostockiej” do obradującego Plenum KW PZPR w Białymstoku

Wobec wydarzeń, które ostatnio miały miejsce w Polsce i nie ominęły również Białegostoku, czujemy się w obowiązku zwrócić się do obradującego Plenum KW PZPR w otwartym liście, przedstawiając — naszym zdaniem — zasadnicze sprawy. Zdajemy sobie doskonale sprawę z odpowiedzialności jaka na nas ciąży wobec Partii i społeczeństwa. Odpowiedzialność ta wzrosła się jeszcze bardziej w chwili, gdy chodzi o zajęcie słusznego stanowiska wobec aktualnych wydarzeń w województwie.

Zdajemy sobie sprawę, że nasz dotychczasowy udział w walce o demokratyzację był w wysokim stopniu niedostateczny. Gazeta nasza w swoich publikacjach nie potrafiła budzić inicjatywy i ogromnego zasobu energii ludzi pracy Białostoczczyzny w dziele odnowy naszego życia. Gazetę naszą cechował brak odwagi w walce z konserwatywnymi elementami, zaściankowymi białostocką organizacją partyjną, z elementami, które holdują starym metodom pracy partyjnej i państwowej.

Nie przypadkowo też walka o odnowę w naszym województwie przebiegała bardzo słabo w porównaniu z innymi okręgami kraju. Doprowadziła do tego między innymi słabość naszej propagandy z jednej strony i postawa konserwatywnych elementów, załamujących niekiedy poważne stanowiska we władzach wojewódzkich — z drugiej strony.

Postawa elementów konserwatywnych nie pozostała bez wpływu na pracę naszej gazety. Podłoża tej sytuacji doszukujemy się w niewłaściwych formach kierowania partyjnego pracą naszej gazety przez egzekutywę KW.

Zamiast metody partyjnej dyskusji w momentach rozbieżności poglądów między towarzyszami z gazety i grupą towarzyszy z egzekutywy KW, stosowano metodę potępienia poszczególnych publikacji i autorów, względnie poczynań gazety, przy czym przesądzano z góry, że towarzysze z egzekutywy w poszczególnych sprawach spornych mają rację, a towarzysze z gazety nie mają.

Towarzysze z egzekutywy KW, a w szczególności I sekretarz tow. Jabłoński, przekonywali zespół gazety, że całkowita jawność życia politycznego i społecznego jest niesłuszną i nie do przyjęcia. Stwierdzenie to równało się zawężaniu wachlarza krytyki prasowej do kierowników powiatowych instancji partyjnych i państwowych włącznie, równało się „limnowaniu wszelkiej słusznej krytyki skierowanej pod adresem działaczy wojewódzkich.

Gazeta kierowała wąską grupą towarzyszy z kierownictwa KW a nie Komitet Wojewódzki, którego organem jest nasze pismo.

W tej sytuacji nie trzeba się dziwić, że w obliczu ostatnich wydarzeń gazeta nasza nie odzwierciedlała nastrojów i dążeń mas, a niejednokrotnie hamowała i wypaczała te dążenia — stając się wyrazicielem poglądów jedynie kilku towarzyszy z egzekutywy KW. W ostatnich, gorących dniach wszystkie ważniejsze publikacje, które ukazywały się na łamach gazety były uzgadniane i korygowane przez redaktora naczelnego „Gazety Białostockiej” z sekretarzami KW tow. tow. Jabłońskim i Flugiem, przy czym wypaczały one właściwy obraz sytuacji. Opinia i zdanie dziennikarzy w ogóle nie były brane pod uwagę. W konsekwencji tego — trzeba niestety powiedzieć — „Gazeta Białostocka” straciła zaufanie w oczach swoich Czytelników.

Naszym zdaniem, te wszystkie poczynańa sprowadzały się do jednego: kosztownego dobrego imienia gazety — ratować skompromitowaną pozycję części kierownictwa KW.

Świadczą o tym liczne przykłady. Oto niektóre z nich: 23 października br. egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku wystosowała list otwarty do białostockich podstawowych organizacji partyjnych. List ten zawierał przede wszystkim słuszną krytykę kierownictwa KW. Dlatego nie został on opublikowany na łamach gazety, mimo wyraźnego sprzeciwu całego zespołu redakcyjnego. Można tu dodać, że list ten wzbudził ogromny oddźwięk w białostockich organizacjach partyjnych. W rezolucjach załóg znajdował on całkowite poparcie.

Nie znalazła również na szpaltach „Gazety Białostockiej” miejsca rezolucja załogi Zakładów Konstrukcji Stalowych im. Rewolucji 1905 roku ze Starosielc. I w tym wypadku tylko dlatego, że zawierała ona krytykę, głęboką i słuszną, egzekutywy KW za jej postawę w pamiętnych dniach października, przed i w czasie obrad VIII Plenum KC PZPR.

Taki sam los spotkał rezolucję, podjętą na wiecu mieszkańców Białegostoku, który odbywał się w dniu 24 bm. przed Akademią Medyczną. Rezolucja ta również krytykowała kierownictwo KW.

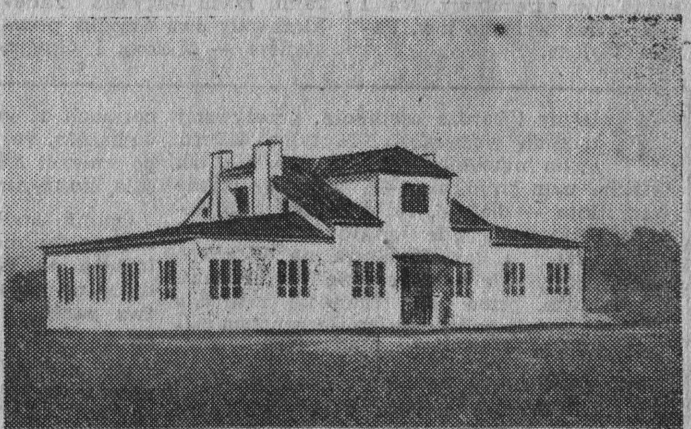
I jeszcze jeden przykład, charakteryzujący tłumienie słusznej krytyki za pośrednictwem gazety. Na V Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, 27 września br., między innymi omawiano sprawę rzymsko-mylnie informacji podanej przez białostocką rozgłośnię Polskiego Radia i redakcję „Życia Białostockiego”, dotyczącej porządku dziennego obrad. Zanim powołana na sesji komisja wyjaśniła tę sprawę, przyznając na VI Sesji słusność wspomnianym redakcją, „Gazeta Białostocka” w komentarzu z sesji, napisanym przez redaktora naczelnego tow. Kosickiego zarzucała obu redakcjom „niepoważne traktowanie poważnych spraw”, choć winne tu było jedynie Prezydium WRN, a nie prasa. W ten sposób gazeta wyrażała tylko poglądy egzekutywy KW. Konkretnie chodziło w tym wypadku o uszuwanie osobistych rozrywek przewodniczącego Prezydium WRN, członka egzekutywy KW, tow. Szczepniaka.

W dniach, kiedy cała partia walczyła o zwycięstwo słusznej linii, w dniach obrad VIII Plenum KC PZPR, członkowie egzekutywy KW w Białymstoku zajmowali postawę wycofania i bierności, hamując niejednokrotnie inicjatywę mas pracujących i załóg robotniczych. Jak dotychczas, egzekutywa KW odpowiadała na te zarzuty powoływała się na uchwałę ostatniego Plenum KW, nie realizując jednak w praktyce tych słusznych postanowień uchwały.

O postawie politycznej członków egzekutywy KW w Białymstoku świadczyć może fakt, że niektórzy z nich, na przykład sekretarz KW tow. Laskowski, i przewodniczący Woj. Komisji Kontroli Partyjnej tow. Ziolkowski, już po VIII Plenum KC nie wiedzieli o grupie natolińskiej i innych aktualnych sprawach dokonujących się w partii. Świadczy to o tym, w jakim stopniu i w jaki sposób I sekretarz KW, tow. Jabłoński informował całą egzekutywę i aktywnie partyjny o sytuacji politycznej w naszym kraju.

Takie przykłady można by mnożyć, ale nie to jest celem naszego listu. Chcemy, publikując dziś, w dniu doniosłych obrad Plenum KW, ten list otwarty, zapoznać uczestników Plenum z faktami, które bez wątpienia ciążyą nadal na pracy partyjnej w naszym województwie. My, dziennikarze „Gazety Białostockiej”, wyrażając swe stanowisko polityczne, chcemy równocześnie zapewnienie obradującemu Plenum Komitetu Wojewódzkiego, że stanowczo dążyć będziemy do tego, by „Gazeta Białostocka” stała się wreszcie prawdziwym organem Komitetu Wojewódzkiego partii.

Andrzej Borkowski, Włodzimierz Bielski, Daniela Borawska, Mieczysław Chaja, Włodzimierz Chaciej, Stanisław Gajek, Edgintusz Hryniewicki, Bogumiła Kamlerowa, Henryk Kaszkowiak, Ryszard Klimaszewski, Paweł Kowalski, Leszek Kozusko, Jachia Łęziński, Franciszek Lewicki, Stanisław Madej, Elżbieta Nosowicz, Kazimierz Nowak, Edward Pajkret, Józef Polak, Irena Radzińska, Hanna Sawicka, Anna Stankiewicz, Janusz Skowroński, Maria Świdzińska, Stanisław Świerad, Krystyna Szymańska, Konstanty Urbaczyk, Halina Weksler, Bogdan Woźniak, Zdzisław Zaremba, Wincenty Zięta.



DZIECI ZE WSI DUCHNY STARE OTRZYMAŁY NOWĄ SZKOŁĘ

W ubiegłą niedzielę, tj. 28 października, mieszkańcy wsi Duchny Stare w powiecie łomżyńskim przeżywali niecodzienną uroczystość. Dokonano tam mianowicie uroczystego otwarcia nowej szkoły. Szkołę tę wybudowano w czynie społecznym przy wydatnej pomocy Komitetu Wojewódzkiego Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych oraz Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie.

Po części oficjalnej w gmachu nowej szkoły odbyła się uroczysta sesja Gromadzkiej Rady Narodowej, poświęcona rozwojowi oświaty i kultury na terenie gromady. Udział w sesji wzięli również przewodniczący Prezydium WRN, tow. Szczepniak, który dokonał aktu otwarcia szkoły.

NA ZDJĘCIU: budynek nowej szkoły.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

● Ciąg dalszy ze str. 2

przedstawiciela ZSRR, jest to ze strony Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji „beprzykładna próba zapewnienia protekcji Narodów Zjednoczonych faszyzmu i reakcyjnym elementom, które przeciwstawiają się narodowi węgierskiemu”.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, ambasador Dixon. Oświadczył, że później będzie miał więcej do powiedzenia na temat inicjatywy mocarstw zachodnich. Obecnie pragnie tylko stwierdzić, że katerycznie zaprzecza, jakoby wnioskodawcy kierowali się takimi motywami, o jakich wspominał delegat radziecki. Zaznaczył on dalej, że uważa Radę Bezpieczeństwa za kompetentną do zajęcia się poruszoną sprawą.

Ze świata

PARYŻ

W niedzielę 28 bm. władze francuskie przetransportowały pięciu przywódców algerijskiego ruchu wyzwolenia z Algieru do Paryża. Według oświadczenia francuskich władz oficjalnych, przywódcy ci staną w Paryżu przed trybunałem wojskowym.

NOWY JORK

Jak podają z Waszyngtonu, prezydent Eisenhower postanowił przeprowadzić rozmowy z Francją i Wielką Brytanią w związku z ogłoszeniem przez Izrael mobilizacji.

SINGAPUR

Noc z niedzieli na poniedziałek minęła tam spokojnie, bez większych zdarzeń i zamieszek. W mieście obowiązuje nadal godzina policyjna. Oglaszono, że od godziny 7 do 11 ludność może opuścić mieszkania w celu poczynienia niezbędnych sprawunków i załatwienia spraw niecierpiących zwłoki. Ulicami miasta krąży patrol policyjny. Wojska brytyjskie, ściągnięte do Singapuru z Malajów, nadal pozostają w mieście.

NOWY JORK

Jak podaje agencja Associated Press, w Waszyngtonie panuje zaniepokojenie w związku z ostatnimi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie. W kolach oficjalnych wraca się uwagę, iż ogłoszone w niedzielę przez rząd Izraela zarządzenie o „częściowej mobilizacji” oznacza w gruncie rzeczy powołanie pod broń części izraelskich sił zbrojnych. Według doniesień, Izrael rozlokował wzdłuż swych granic 150-200 tysięcy żołnierzy.

MOSKWA

Na ręce premiera N. A. Bulganina wpłynął telegram od premiera Belgii Van Ackera, który niedawno był w ZSRR z wizytą oficjalną. Wyraża on w przesłanym telegramie podziękowanie za serdeczne przyjęcie, okazane w Związku Radzieckim belgijskiej delegacji rządowej.

Zwyrodniali morderca przed Sądem

WARSZAWA. — W dniu 29 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces przeciwko 20-letniemu Kazimierzowi Bajszczakowi, oskarżonemu o zabójstwo swej matki Kazimiery Bajszczak i kuzynki Zofii Siuchta.

Jak wynika z aktu oskarżenia w nocy z 9 na 10 marca 1955 roku, Bajszczak powrócił do domu podchmielony. Gdy matka jego zwróciła mu uwagę na niewłaściwy sposób postępowania, wynikła między nimi estra sprzeczka. Po sprzeczce Bajszczak odczekał blisko godzinę aż matka zasnęła, po czym kilkoma ciosami młotką w głowę zamordował ją. Następnie w obawie, aby mieszkająca wspólnie kuzynka, 20-letnia Zofia Siuchta nie donosiła władzom, udał się do kuchni — pomieszczenia, w którym spała — i zadusił ją sznurem od lam-

ponieważ ma ona aspekt międzynarodowy.

Po tej dyskusji proceduralnej odbyło się głosowanie, w którego wyniku sprawę sytuacji na Węgrzech umieszczono na porządku dziennym. Za umieszczeniem tej sprawy na porządku dziennym rady, głosowało 9 delegacji: delegacja radziecka głosowała przeciwko, a delegacja jugosłowiańska wstrzymała się od głosu. Przedstawiciel Jugosławii, Brilej, wyraził pogląd, że podjęcie jakiegokolwiek akcji przez Radę Bezpieczeństwa NZ może pogorszyć sytuację na Węgrzech.

Zgodnie z prośbą przedstawiciela Węgier, Rada zaprosiła go do udziału w debacie.

W debacie generalnej pierwszy zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych, Lodge, wyrażając nadzieję, że rozpatrzenie sytuacji na Węgrzech przez Radę Bezpieczeństwa będzie miało korzystne skutki dla narodu węgierskiego.

Delegat brytyjski Dixon dokonał przeglądu ostatnich wydarzeń na Węgrzech oświadczając, że powstanie ma charakter ogólnonarodowy i ma na celu przywrócenie Węgrom pełnej suwerenności. Dixon wezwał Radę do podjęcia kroków zgodnie z art. 34 Karty NZ.

Następny mówca, delegat Francji Cornut-Gentille powiedział, że naród węgierski ma prawo wyboru odpowiedzialnej mu formy rządów i próby nacisku z zewnątrz są niedopuszczalne. Zdaniem mówcy, Rada Bezpieczeństwa nie powinna pozostać obojętna wobec interwencji wojsk radzieckich na Węgrzech, którą mówca określił jako naruszenie prawa międzynarodowego. Cornut-Gentille zaapelował do położenia kresu przelewowi krwi na Węgrzech i wycofania wojsk radzieckich, a także do przyjęcia ofiarom wydarzeń na Węgrzech z pomocą.

Delegaci Kuby, Peru i Australii poparli stanowisko swych przedmówców. Delegat ZSRR Sobolew obciążył reakcyjne koła państw zachodnich odpowiedzialnością za popieranie przygotowań do powstania na Węgrzech. Podkreślił on, że wojska radzieckie interweniowały dopiero po zwróceniu się o pomoc rządu węgierskiego.

Przedstawiciel Węgier P. Kos oświadczył, że nie otrzymał jeszcze od swego rządu odpowiednich instrukcji.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało przerwane. Termin następnego posiedzenia w sprawie Węgier zostanie ustalony po konsultacji przewodniczącego Rady z pozostałymi delegatami.

Gazeta Sportowa

Lekkoatletyczny Puchar Miast

W Łodzi - białostoczanianie zajęli ostatnie miejsce

● Warszawa zwycięża w grupie I

Reprezentacyjna ekipa lekkoatletów Białegostoku, biorąca udział w dwudniowych zawodach lekkoatletycznych o Puchar Miast w grupie II, wróciła z Łodzi bez sukcesów. Go-

Puskas żyje!

BUDAPESZT. — Węgierska agencja MFI opublikowała następujący komunikat:

Wbrew informacjom opublikowanym przez pewne zagraniczne agencje prasowe wszyscy członkowie węgierskiej reprezentacji Węgier, a wśród nich kapitan reprezentacji słynny piłkarz Ferenc Puskas żyje, są cali i zdrowi.

Tak więc pogłoska o śmierci świetnego piłkarza węgierskiego, którą opublikowało szereg agencji gazet zagranicznych a wśród nich i gazety polskie, okazała się nieprawdziwa.

Lekkoatleci-olimpijczycy USA w wysokiej formie

Sprinter amerykański King przebiegł 100 m w 10,1 sek. Na tych samych przedolimpijskich zawodach rozegranych w Santa Ana (Kalifornia) Richards i Gutowski uzyskali w tym czasie 4,70. Connolly rzucił młotem 68,38, ale okazało się, że młot był o 7 gram za lekki. Również O'Brien uzyskał w kuli wynik lepszy od swojego rekordu świata — 19,10 m, ale i w tym wypadku rekord nie będzie uznany, gdyż poziom rzutni nie był równy.

W Santa Ana (Kalifornia) odbyły się zawody kontrolne olimpijskiej reprezentacji lekkoatlet-

kiej, nasi lekkoatleci w ogólnej punktacji miast zajęli zdecydowanie ostatnie miejsce i spadli do najsłabszej w kraju III grupy. Oficjalna punktacja po dwudniowych bojach w Łodzi przedstawia się następująco: 1. Kraków — 620,5 pkt., 2. Szczecin — 545,5 pkt., 3. Łódź — 510,5 pkt., 4. Warszawa woj. — 481,5 pkt., 5. Opole — 427 pkt., 6. Rzeszów — 382,5 pkt., 7. Białystok — 291,5 pkt.

Najlepiej z białostoczanian zaprezentował się dyskobol CIENIAWA. Zawodnik ten wynikiem 42,77 zajął 2 miejsce za Piątkowskim, który rzucił 47,96. Rezultat Cieniawy jest nowym rekordem woj. białostockiego. TARASIEWICZ startował tylko w biegu na 400 m. Również on zajął 2 miejsce, przegrywając po zwycięstwie walcie o 0,1 sek. z Kubikiem (Opole). Wynik Tarasiewicza — 51,4. Nowy rekord województwa ustanowił też NIKOLAJ w biegu na 80 m ppl. — 13,4. Zawodniczka ta, startująca w finale B zajęła 2 miejsce.

Względnie dobre miejsca i lepsze wyniki z białostoczanian uzyskali jeszcze: Werpachowska w biegu na 100 m — 13,9 (5 miejsce), Kuczyńska w skoku o tyczce — 3,55 (4 miejsce), Wnorowski w biegu na 200 m — 23,5 (6 miejsce), Kierlewicz w biegu na 5 km — 15,23 (5 miejsce) i Bağan w biegu 400 m kobiet — 1,05 (6 miejsce).

Reszta naszych reprezentantów wypadła słabo, zajmując odległe miejsca.

Fachowcy o meczu Polska — Norwegia

P. A. W. FLOER — przewodniczący Norweskiej Federacji Piłkarskiej:

„Spotkanie było bardzo ciekawe i emocjonujące, tak

ładnego meczu dawno nie oglądałem”.

P. L. Stannig — wiceprzewodniczący Norweskiej Federacji Piłkarskiej:

„W pierwszej połowie Polacy zagrali naprawdę doskonale. Stawiam waszą drużynę, oczywiście, ta z pierwszej połowy, wyżej od aktualnego mistrza świata NRF”.

P. R. Lewin — trener repr. Norwegii, Anglik z pochodzenia:

„Widziałem dwie drużyny polskie, doskonałą w I połowie i słabą w II połowie. W przekroju całego meczu stawiam wyżej tę jedenastkę, która zremisowała z nami w maju w Oslo”.

P. C. Krug — kierownik kapitanatu PSPN:

„Cieszymy się, bo to nasze pierwsze zwycięstwo w tym roku. W I połowie nasi zagrali jak nigdy dotąd, ale od nie wykorzystanego karnego wszystko się zmieniło. Zawodnicy zapomnieli, że nawet przy stanie 4:0 nie wolno lekceważyć przeciwnika”.

P. R. Koncewicz — trener repr. Polski:

„Przez cały mecz nie mogliśmy grać ofensywnie, gdyż zabrakło sił. Po przerwie wywydatni się wybitnie brak pełnowartościowych łączników”.

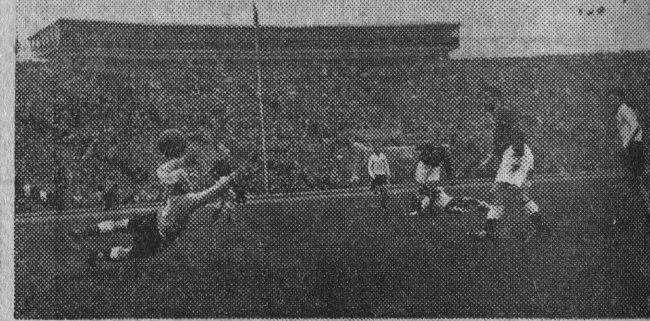
P. Suszczyk — kapitan zespołu polskiego:

„Przykro mi, że punktem zwrotnym meczu stał się nie wykorzystany przeze mnie karny. Przystąpiłem do egzekwowania rzutu za mało skupiony, z wyraźnym strachem i nie udało mi się zmylić Hansena”.

NOTATNIK olimpijski

Związek Radziecki będzie reprezentowany na Olimpiadzie przez 325 sportowców, w tym 40 kobiet. Zawodnikom towarzyszą lekarzy, 20 kierowników zespołów, 30 sędziów i 40 dziennikarzy.

Rumuńska ekipa olimpijska, składająca się z 48 sportowców, wyleciała samolotem do Melbourne.



28 bm. na Stadionie X-lecia w Warszawie odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — Norwegia, zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 5:3. CAF — fot. Matuszewski

Stefan Kalus donosi z Australii

Hallo, tu MELBOURNE

● Wieś olimpijska zaludniła się ● Cała nadzieja w Oceanie i górach ● Gdy nakręcisz „Moly 16” ● Na przyjęciu dziennikarzy i literatów...

Wieś olimpijska już się zaludniła. Po Malajczykach, którzy zjawili się tu pierwsi, w Heidelberg zamieszkała 5-osobowa rodzina ekipa Węgrów. Za kilka dni przybędą Nigeryjczycy oraz zawodnicy australijskiej z dalszych stron piętego kontynentu. Największy napływ gości spodziewany jest od 6 do 12 listopada, kiedy to do Heidelberg zawiąta ponad 4 i pół tysiąca zawodników i trenerów z całego świata.

Pierwsza grupa Waszych olimpijczyków oczekiwana jest tutaj 7 lub 8 listopada. Poza przedstawicielami Komitetu Organizacyjnego Igrzysk i miejscowej Polonii witać będą ich attaché PKOl p. Rólski oraz generalny sekretarz PKOl p. Lempart, który przybył już do Melbourne. W powitaniu pozostałych polskich olimpijczyków w dniu 12 listopada wezmą udział również ich koleżanki i koledzy, którzy w międzyczasie zdążą się już zdomować...

Forpoczta polskich dziennikarzy oczekiwana jest w Melbourne już 1 listopada, pozostali przybędą razem z drugą turą olimpijczyków.

Pierwsi lokatorzy wsi olimpijskiej są na pół „uwiecznieni”, gdyż drogi wiodące do Heidelberg sto-

ją pod wodą. Cały stan Victoria wraz z jego stolicą Melbourne nawiedziła znowu klęska powodzi, powodując wielomilionowe straty. Deszcz padał cały ubiegły tydzień. Dopiero wczoraj niebo trochę się przejaśniło. Ale meteorologowie są dobrej myśli i raczej przewidują, że aura nie spleta figla w okresie wczesnego lata, kiedy będzie się odbywała Olimpiada tj. w końcu listopada i na początku grudnia.

Według prognoz australijskich speców, w okresie tym pogoda ma być przyjemna, chociaż nie są wykluczone dość znaczne różnice temperatury: w ciągu dnia mogą one wynosić do 10 stopni. W czasie Igrzysk może się i tak zdarzyć, że w ciągu dwóch dni rtec w termometrach podnieśnie się do 35 stopni Celsjusza. Ale i Wy bądźcie dobrej myśli — upał u nas nie jest zbyt dokuczliwy — łagodzi go bliski sąsiedztwo Oceanu.

Musicie wiedzieć, że Ocean to nasz wielki sojusznik. Drugim są wysokie łańcuchy górskie w południowo-wschodniej części Australii. To one wraz z wiejącymi od Oceanu wiatrami chronią nas przed gorącymi prądami powietrznymi, idącymi z nad równika

i z nad wielkiej pustyni w centralnej części kontynentu.

Od kilku dni w przyspieszonym tempie odbywa się dekoracja ulic melbournskich. Na skrzyżowaniach Spring, Flinders i Wellington Street robotnicy montują symboliczną „bramę maratońską”, wokół której staną 12 metrowe portyki, ozdobione barwami olimpijskimi i sztandarami 73 państw uczestniczących w XVI Igrzyskach Olimpijskich. Nad rozległym placem w północnej dzielnicy miasta, stanowiącym handlowy ośrodek miasta, górować będzie 100-metrowy pylon stalowy z kolumną symbolizującą miasto olimpijskie. Domy towarowe na Bourke i Elisabeth Street przytobują fantastycznie bogate wystawy. Dość powiedzieć, że np. firma Meyer na udekorowanie swych okien wystawowych wydała aż 10 tysięcy funtów australijskich.

Gdzie się ruszysz, wszędzie widać krzątających się dekoratorów. Dominują kolory olimpijskie — czarny, niebieski, zielony, żółty i czerwony. Dzięki specjalnym urządzeniom będą one widoczne nie tylko w dzień, ale i w nocy. Nad ulicą Swanston w kilku punktach szybować będą

olbrzymie koła, niebawem też zaplonie zawieszona na skrzyżowaniu ulic Swanston i Flinders srebrzysta 18-metrowa pochodnia. Ale nie tylko o dekoracji miasta myśla gospodarze. Gorącym ich życzeniem jest, aby każdy przyjezdny czuł się w Melbourne jak najlepiej, aby miał jak najbardziej urozmaicony i ułatwiony pobyt. W tym celu w porcie, na lotnisku i w kilku punktach miasta uruchomiono specjalne punkty informacyjne, których obsługa, władając kilkoma językami, udzieli każdemu potrzebnych wiadomości.

Kto zechce, skorzysta też z usług telefonicznej informacji po nakręceniu specjalnego numeru „Moly 16”, a bezpłatnie rozdawane książeczki kieszonek, zawierające najpotrzebniejsze informacje o Melbourne, znakomicie spełniają rolę podręcznych „Bedeckerów”.

Gazety melbournskie i sydneyjskie dużo miejsca poświęcają też omawianiu szans poszczególnych ekip olimpijskich. Publicyści sportowi twierdzą, że Polacy mają widoki na zdobycie medali nie tylko w boksie, ale i w szermierce. Prezes Polskiego Związku Szermierczego w Australii P. Polak (nomen omen.) oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem, że jego zdaniem Polacy są obok Węgrów najsilniejszym zespołem w szermierce i powinni zdobyć kilka medali

I na zakończenie ciekawostka, którą dziś usłyszałem. W dniu 11 listopada ma się odbyć w Melbourne grand — przyjęcie dla dziennikarzy i literatów z całego świata, które urządził szef wydawców australijskich. Na liście zaproszonych gości znajdują się nazwiska polskich dziennikarzy, a także Waszego znakomitego literata — Jerzego Fu-